

GRZEGORZ STOLARSKI

Ontologia wojny – pytania, problemy, kontrowersje

Wprowadzenie

Problem wojny stanowi przedmiot wieloaspektowej refleksji. Wojna od zawsze towarzyszyła i dziś również towarzyszy ludzkości. Obejmuje swym oddziaływaniem szereg obszarów życia tak indywidualnego, jak i społecznego. Dlatego właśnie nie może być ujmowana z wielu punktów widzenia, z uwzględnieniem aspektów społecznego, ekonomicznego, militarnego czy też psychologicznego. W historii myśli ludzkiej zagadnieniem wojny zajmował się każdy, kto w jakiś sposób badał zachowania społeczne człowieka, jego życie polityczne i relacje z innymi ludźmi. Stąd ogromny zasób wypowiedzi, opinii i kontrowersyjnych teorii.

Wojna ma też swoją refleksję filozoficzną, odrębną charakterem, metodą i stopniem ogólności od innych teoretycznych odniesień (socjologicznych, psychologicznych, historycznych...). Analiza ta, jakkolwiek uwzględnia tę różnorodność aspektów ujęcia, wydaje się mieć wobec nich pewną pierwotność poznawczą. Nauki, określane czasem mianem 'szczegółowych', zakładają bowiem jakąś koncepcję natury ludzkiej, charakterystykę ogólną bytu społecznego, odpowiedź na pytanie o istnienie praw (prawidłowości) społecznych. Każde takie szczegółowe, aspektowe badanie wojny ma swoją „filozofię pierwszą”, swoje bardziej lub mniej wyraźne założenia, aprioryczne względem badanego przedmiotu. Widać to wyraźnie w dyskusjach na temat przyczyn zjawiska wojny: proponuje się różne rozstrzygnięcia w zależności od przyjętej ogólnej wizji rzeczywistości i koncepcji bytu ludzkiego. Rozstrzygnięcie tego, czy wojna jest zjawiskiem naturalnym, czy nie, czy jej przyczyny leżą w ludzkiej pożyteczności, czy też w walce o byt, zależy od tego, jak pojmujemy byt w ogóle, jak rozumiemy zależności przyczynowe, jak rozumiemy wolność działania bytu ludzkiego, jak rozumiemy byt społeczny itd. Te filozoficzne uwarunkowania dyskursu na temat wojny stanowią właśnie jego „filozofię pierwszą” i nie zawsze są wyraźnie wyartykułowane.

Filozoficzne podejście do fenomenu wojny ma dać najogólniejszą jej teorię: pozwolić określić jej istotę (jeśli taka jest), racje jej istnienia (genetyczne, funkcjonalne, sprawcze). Idzie zatem o odpowiedź na pytanie, czym w zasadzie jest wojna. Zadaniem filozofii jest również dociekanie moralnego aspektu wojny: jej moralnej oceny, jak i oceny zjawisk z nią powiązanych – tych negatywnych (okrucieństwo, nienawiść, gwałt, pogarda, destrukcja) i tych pozytywnych (ofiara, męstwo, poświęcenie, bohaterstwo).

Moralny aspekt refleksji filozoficznej nad wojną ma doniosłe znaczenie dla całości życia osób ludzkich, tak indywidualnego, jak i społecznego. Zapewne zatem z tego powodu etyczny wymiar filozofii wojny był i pozostaje wciąż głównym i najczęściej podejmowanym aspektem. Uderza przy tym fakt, że wobec niezmiernego bogactwa literatury przedmiotu, stosunkowo niewiele miejsca zajmuje w nim refleksja fundamentalna o charakterze metafizycznym. Chodzi o filozoficzny namysł nad statusem bytowym fenomenu wojny, czyli pytania, jakiego typu rzeczywistością jest wojna, co jest jej istotą (czym jest: starciem zbrojnym, formą uprawiania polityki, naturalną skłonnością człowieka...), jakie są jej uwarunkowania przyczynowe. Zajęcie się tą problematyką ma także pomóc w ustalaniu typologii wojen. Brak rozróżnienia ścisłego i szerokiego rozumienia terminu 'wojna' sprawia, że istniejące typologie często mieszają płaszczyzny, co prowadzi do zamętu pojęciowego w tej dziedzinie.

Perspektywa ontologiczna

Wydaje się, że jak najbardziej zasadne jest zatem prowadzenie analiz w perspektywie, którą można określić mianem 'ontologii wojny'. Określenie to odwołuje się do bogatej historii myśli filozoficznej i dotyczy fundamentalnych rozstrzygnięć przedmiotowych i metapredmiotowych (metodologicznych) dotyczących samej filozofii. Użycie terminu 'ontologia' w kontekście właśnie zarysowanych problemów podstawowych teorii wojny sugeruje badania z jednej strony najbardziej fundamentalne, o znamionach „filozofii pierwszej”, z drugiej zaś – rozstrzygające sposób istnienia wojny (jest abstraktem czy konkretem, istnieje samodzielnie czy niesamodzielnie). Problem pojawia się w sposobie uprawiania owej ontologii wojny. O ile bowiem nie ma różnicy zdań w kwestii etymologicznej – ontologia jest nauką o bycie, o tyle nie ma zgody wśród filozofów, jak należy rozumieć jej przedmiot (byt). W historii myśli ludzkiej pojawiło się wiele rozwiązań i propozycji. Jerzy Perzanowski wyróżnia kilkanaście rodzajów ontologii w zależności od sposobu rozumienia słowa 'być'¹, przy czym ontologie te nie muszą się wykluczać. Na nasze potrzeby wydaje się użyteczne wskazanie na trzy podstawowe typy ontologii w zależności od metodologicznego podejścia.

¹ Zob. J. Perzanowski, *Ontologie i ontologiki*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 6–7, s. 98 i nast.

Termin ‘ontologia’ pojawił się najpierw w ramach tradycji arystotelesowskiej i służył pierwotnie do bardziej szczegółowych rozróżnień w ramach metafizyki. Za sprawą Christiana Wolffa upowszechnił się dla odróżnienia ogólnej części metafizyki od jej szczegółowych aplikacji. Termin ‘ontologia’ w tym znaczeniu odnosił się do ogólnej teorii bytu jako bytu, która stanowiła podstawę metafizyk szczegółowych (kosmologii, psychologii i teologii naturalnej). Można więc przyjąć, że w tej tradycji ontologia jest w zasadzie tym samym, co metafizyka².

Inne, współczesne koncepcje ontologii bywają mniej lub bardziej przeciwstawiane metafizyce (zwłaszcza tradycyjnej), co ma związek z rozumieniem roli samej filozofii. W teoriach tych ontologia nosi znamiona filozofii pierwszej, choć pojętej inaczej niż u Arystotelesa.

W szeroko rozumianym nurcie filozofii analitycznej ‘ontologią’ określa się analizę podstawowej aparatury pojęciowo-terminologicznej, używanej w ekspresji poznawania świata³. Dokonuje się to przez precyzację istniejących pojęć i wyrażań językowych lub też konstrukcję systemu pojęć (wyrażań) wspólnych tak filozofii, jak i naukom szczegółowym. Ontologia tak rozumiana jest ogólną teorią tego, jak faktycznie myślimy i mówimy o świecie, względnie – jak powinniśmy to robić: jak możliwie ściśle i precyzyjnie używać słownika wyrażań fundamentalnych ważnych dla poznawania świata bądź jego części⁴.

W ramach tradycji fenomenologicznej ontologia jest rozumiana jako „teoria zawartości idei (istot) i wyznaczonych przez nie czystych możliwości”⁵. Ontologia tego typu dystansuje się od rozstrzygnięć egzystencjalnych, koncentrując się na tym, co dane w zawartości czystej idei.

Istnienie wielu tradycji ontologicznych nie musi być wadą. Zróżnicowane podejścia ontologiczne akcentują bowiem różne aspekty badanego obszaru, zgodnie z ich specyficznymi metodami dochodzenia do konkluzji. Ontologia każdego typu ma charakterystyczne metody uzyskiwania i uzasadniania swoich hipotez. Ze względu na charakter ontologii metody te są swoistym podejściem do doświadczenia, tak aby uzyskać poznanie możliwie najbardziej ogólne, a jednocześnie pierwotne wobec innych ujęć. Wobec faktu złożoności fenomenu wojny takie zróżnicowane podejście do problemu może być pomocne w uchwyceniu tego, co dla wojny istotne.

Ontologia o charakterze analitycznym koncentruje się na analizie użycia terminów. Ontologia wojny tak pojęta będzie rozważać zawartość znaczeniową terminu ‘wojna’, przy czym istotną kwestią będzie pytanie, czy definicja wojny ma charakter sprawozdawczy, czy raczej projektujący. Odpowiedź na to pytanie będzie miała związek z rozstrzygnięciem, czy uznanie czegoś za wojnę jest

² J. Wojtysiak, *Ontologia*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin 1997, s. 409.

³ Tamże, s. 410.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 411.

sprawą językowej konwencji, czy też ma podstawy w pewnych faktach pozajęzykowych.

Użycie metod fenomenologicznych, przede wszystkim opisu fenomenologicznego i ideacji (dochodzenia do oglądu istotnościowego), może być pomocne w wyodrębnianiu i precyzowaniu tych elementów, które będą jawić się jako konstytutywne dla wojny.

Skoro został podjęty problem rozumienia ontologii, trzeba jeszcze uwagę poświęcić zagadnieniu stosunku ontologii do metafizyki. Nie jest to miejsce na prezentowanie, a tym bardziej rozstrzyganie sporu o zakres tych dyscyplin filozoficznych. Można krótko tylko powiedzieć, że sposób rozumienia tych terminów zależy od wyżej przedstawionych rozstrzygnięć. Jeśli ontologią ma być badanie zawartości idei, aprioryczne względem konstatacji egzystencjalnych, ontologia wyprzedza metafizykę: faktyczny stan rzeczy – przedmiot badań metafizyki jest swoistą egzemplifikacją szerszego stanu możliwego – przedmiotu badań ontologii. Jeśli jednak zgodzimy się, że ontologia powstaje przez odkrywanie najbardziej podstawowych struktur w faktycznie odkrywanej rzeczywistości i że stany możliwe odkrywamy przez analizę stanów faktycznych, to ontologia będzie zakresowo tożsama z metafizyką. Różnica terminologiczna może być wtedy użyta dla uwypuklenia charakteru dociekań – ontologia będzie zwracać uwagę na aspekt esencjalny, istotowy badanego problemu, będzie metafizyką istoty. Ten sposób podejścia będzie prezentowany w niniejszym opracowaniu.

Jakkolwiek bogactwo podejść ontologicznych może być przydatne, nie powinno ono jednak przesłaniać istniejących różnic. Tkwią one bowiem w pewnym fundamentalnym podejściu do rzeczywistości i możliwości jej poznania. Różnice w tej materii mogą być wszak znaczne. Nie wchodząc głębiej w naturę tych sporów, warto jednak zadeklarować fundamentalnie realistyczną postawę ontologiczną. Charakteryzuje się ona uznaniem istnienia pluralizmu bytowego (istnieje wiele bytów, nieredukowalnych ontycznie do form prostszych), racjonalizmu poznawczego (możliwe jest dla człowieka poznanie bytów) oraz wynikającego stąd realizmu poznawczego (poznanie, ludzkie formy poznawcze zasadniczo odzwierciedlają strukturę świata pozapodmiotowego). Cechy te są charakterystyczne dla klasycznego (arystotelesowskiego) sposobu uprawiania metafizyki (ontologii). Wymuszają one większe niż w innych metodach ontologicznych zaangażowanie egzystencjalne, co będzie miało konsekwencje w używanych metodach badawczych. Nie będzie zatem chodzić ani tylko o badanie znaczenia pojęcia 'wojna', ani o badanie zawartości idei, ale przede wszystkim o poznawcze „zetknięcie się” z faktem wojny w jej różnych postaciach w celu uchwycenia, przez zabiegi o charakterze abstrahowania i ekstrapolacji (analogii), tego, co wspólne we wszystkich wypadkach dla odkrycia wspólnej istoty wojny. Ontologia taka

charakteryzuje się zaangażowaniem egzystencjalnym: przyjmuje, że realnie istnieje coś takiego jak wojna, a odnalezienie jej istoty odbywa się poprzez jej abstrakcję w poznawczym ujęciu jej poszczególnych wypadków. Analiza różnych konfliktów w celu uchwycenia istoty wojny nie będzie zatem apriorycznie zakładać określonych definicji, ale też nie będzie traktować wojny jedynie w perspektywie konwencji językowej. W zabiegach tego typu można się posilkować, w pewnym zakresie, metodami charakterystycznymi dla innych ujęć ontologicznych.

Ontologia tego typu pozwala też na ugruntowanie analogicznego rozumienia terminu 'wojna'. Wydaje się bowiem, że adekwatne ujęcie ontologiczne problemu wojny powinno uwidocznic fakt, że termin 'wojna' należałoby stosować w sposób analogiczny. Może to jednak prowadzić do pogłębienia i tak już istniejącego chaosu semantycznego, gdy w obszarze dyskusji funkcjonują określenia wykorzystujące termin 'wojna' dla oznaczenia różnorodnych zjawisk. Próby możliwie ścisłego definiowania przeplatają się z określeniami metaforycznymi, wręcz poetyckimi. Wiąże się to z ogromnym rozrostem „prze-strzeni” informacyjnej w ostatnich latach rewolucji informatycznej, w której ścisłość przegrywa z bogactwem opinii, upodobań językowych i bez troskiej często swobody ekspresji wyobraźni semantycznej. Badacz problemu staje wobec dylematu: czy zgodzić się na to semantyczne bogactwo za cenę rozmycia i mętności znaczenia terminu 'wojna', czy też poszukiwać możliwie ścisłych określeń za cenę eliminacji niektórych znaczeń i podjęcia beznadziejnej walki o czystość terminologiczną.

Krytyka podjętych dotąd prób definicji wojny podnosi zarzut, że takie definicje nie ujmują wszystkich aspektów i konsekwencji wojny, nie pokazują jej dramatów, przerażających skutków, spustoszeń moralnych⁶. Jest to jednak pewne nieporozumienie. Zadaniem definicji, zwłaszcza w jej klasycznym rozumieniu, jest raczej wskazanie ogólnego i specyficznego charakteru definiowanego zjawiska. Ogólność uzyskuje się przez wskazanie rodzaju, do którego zjawisko należy, specyfikę – przez wskazanie gatunku, ściślej – różnicy gatunkowej (*differentia specifica*), która charakteryzuje je w ramach ogólnego gatunku. Wskazywanie tego, co wynika z definiowanego zjawiska, jakie szczegółowe konsekwencje ono powoduje, wykracza poza sam proces definiowania. Okropieństwa wojny, jej dramaty mogą wszak być przedmiotem beletrystyki. Wojna zatem ma różnorakie uwarunkowania, skutki, ale jeśli chcemy je określić, musimy najpierw wiedzieć, czym ona jest w swej istocie.

⁶ Tadeusz Pióro we wstępie do dzieła Michaela Howarda, przytaczając jego opisową definicję wojny, stwierdza: „Ale nawet tak wszechstronna definicja wojny nie ujawnia źródeł nienawiści, niszczenia, pogardy – wszystkiego, co rodzi pokusę wojny”. Zob. T. Pióro, *Wstęp*, [w:] M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 14.

Analogiczność terminu ‘wojna’

Potraktowanie terminu ‘wojna’ w sposób analogiczny może być w tej sytuacji pewnym kompromisem, przy czym dla celów teoretycznego namysłu nad tym zagadnieniem należałoby wyznaczyć granice tej analogii.

Analogia jako metoda poznawcza nie cieszy się zbyt dobrą opinią, być może ze względu na brak precyzji w jej sformułowaniu. Jest ona jednak przedmiotem nieustannej refleksji w ramach metafizyki, a to ze względu na jej doniosłość w konstytuowaniu terminów, definicji twierdzeń metafizycznych. Wydaje się przy tym, że używanie analogii w badaniu metafizycznym podyktowane jest samą złożoną naturą rzeczywistości. Odkrywamy wszak nieustannie byty odrębne od siebie w swym istnieniu (a przez to różne), a jednak tożsame w pewnych swych cechach, określeniach. Jan i Piotr nie są tym samym człowiekiem, choć Jan jest tak samo (w równym stopniu) człowiekiem jak Piotr. Tym bardziej ujawnia się to w podejściu do zjawisk tak złożonych, jak wojna. Różnorodność konfliktów wojennych na przestrzeni dziejów utrudnia znalezienie jakiejś tożsamości treściowej wspólnej dla wszystkich wypadków zachodzenia wojny. Na wyrażenie tej tożsamości i różnicy, bardzo podstawowej, trzeba znaleźć formułę, która możliwie wiernie ją ujmie. Temu właśnie służy analogia w metafizyce.

Dla dyskursu na temat wojny pomocna wydaje się analogia określana mianem analogii atrybucji. W analogii tej przyjmuje się jedno naczelne znaczenie pewnego terminu (analogat główny) oraz użycie terminu równokształtnego na oznaczenie innego przypadku (analogatu pobocznego), który jest w sposób istotny podobny do tego, który jest oznaczany terminem naczelnym. Charakter tego podobieństwa nie zależy przy tym od subiektywnych upodobań, ale ma swoją obiektywną podstawę w istnieniu związku przyczynowo-skutkowego między analogatem głównym a analogatami pobocznymi. W średniowiecznej logice popularny był przykład użycia terminu ‘zdrowy’: w naczelnym znaczeniu odnosi się on do kondycji organizmu (‘zdrowy organizm’). W znaczeniu analogicznym termin ‘zdrowy’ może się odnosić do tego, co przyczynia się do zdrowia organizmu (‘zdrowy pokarm’), jak i do tego, co jest jego skutkiem (‘zdrowa cera’). Związek między pokarmem a zdrowiem organizmu jest związkiem obiektywnym (przyczynowym), analogia taka ma więc swe obiektywne podstawy. Jeśli zaś związek ten ma charakter subiektywny, oparty na wyobraźni, analogia nie będzie już ścisła i będzie po prostu metaforą⁷.

Analiza wypowiedzi na temat istoty, charakteru, przyczyn i skutków wojny ujawnia ich często analogiczny charakter, przy czym analogie ściśle mieszają się z metaforami. Zadaniem ontologii wojny jest zatem wskazanie takich treści, które mogłyby być naczelnym znaczeniem terminu ‘wojna’ oraz wskazanie warunków użycia tego terminu w znaczeniu analogicznym. W konsekwencji

⁷ M.A. Krapiec, *Analogia*, [w:] *Leksykon filozofii...*, s. 41–42.

także: odróżnienie uzasadnionego przedmiotowo analogicznego użycia terminu ‘wojna’ od określeń metaforycznych. Jeśli na przykład zgodzimy się, że wojna dokonuje się między społecznościami, to zaistnienie obiektywnie podobnych (gwałt, użycie siły) relacji między jednostkami ludzkimi może być określone ‘wojną’ w sensie analogicznym. Podobnie określenia typu ‘wojna dyplomatyczna’, ‘zimna wojna’ mają charakter analogiczny, przy czym ścisłość tej analogii będzie zależała od obiektywnego związku między wojną w sensie ścisłym a zdarzeniami określanymi tak przez analogię.

W tej perspektywie semantycznej kluczowym zagadnieniem staje się określenie tego, czym jest wojna, jaka treść należy do naczelnego znaczenia terminu ‘wojna’. Wybiórczy przegląd różnych mniej lub bardziej wyraźnych definicji wojny pozwoli na precyzyjniejsze określenie obszarów, w których musi się koncentrować ontologiczna analiza wojny. Ma to związek z ustaleniem tych elementów, które mogą wchodzić w istotę wojny. Trzeba przy tym pamiętać, że w procesie definiowania należy dążyć do odróżnienia elementów składowych istoty od własności koniecznych, wynikających z istoty, ale niewchodzących w jej skład.

Elementy składowe definicji wojny

Konflikt

W literaturze przedmiotu przez wojnę większość autorów rozumie zjawisko społeczne polegające na regulowaniu sporów poprzez zastosowanie przemocy w postaci siły zbrojnej. Istnieją zatem racje przemawiające za tym, aby ściśle znaczenie terminu ‘wojna’ powiązać z konfliktem o charakterze zbrojnym, militarnym.

W tych kategoriach określano wojnę od starożytności, poczynając od często przytaczanej sentencji Cycerona: „Istnieją dwa sposoby rozstrzygania sporów: jeden przy pomocy argumentów, drugi przy użyciu siły; a ponieważ pierwszy z nich jest właściwy człowiekowi, a drugi dzikim zwierzętom, należy uciec się do drugiego sposobu tylko wówczas, gdy nie możemy użyć pierwszego”. Wojna zatem jest tam, gdzie istnieje spór i jest on rozstrzygany za pomocą siły⁸.

Renesansowy filozof i teoretyk prawa Hugo Grotius definiując wojnę, zwrócił uwagę na aspekt stanu, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły⁹.

Interesujące jest podejście Thomasa Hobbesa, gdyż uczynił on z kategorii wojny jeden z kluczowych elementów swojej koncepcji społecznej. Określając

⁸ A. Polak, P. Paździorek, Kryzys, *konflikt i wojna w teorii sztuki wojennej*, Warszawa 2009, s. 26.

⁹ H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów a także główne zasady prawa publicznego*, t. 2, Warszawa 1957, s. 154.

człowieka w stanie natury jako egoistę, będącego w stanie nieustannej rywalizacji z innymi jednostkami, wskazał, że wojna jest pewnym stanem człowieka: „Jest więc oczywiste, że gdy ludzie żyją, nie mając nad sobą mocy, która by ich wszystkich trzymała w strachu, to znajdują się w stanie, który zwie się wojną; i to w stanie takiej wojny, jak gdyby każdy był w wojnie z każdym innym. Albowiem wojna polega nie tylko na walce czy też na rzeczywistym zmaganiu; czasem wojny jest odcinek czasu, w którym dostatecznie jest wyraźne zdecydowanie na walkę. A wobec tego pojęcie czasu należy włączyć do natury wojny tak, jak włącza się je do natury pogody. Istota złej pogody nie polega bowiem na jednej nawałnicy, czy też na dwóch, lecz na tym, że się na nią zanosi w ciągu wielu kolejnych dni. Podobnie natura wojny polega nie na rzeczywistym zmaganiu, lecz na widocznej do tego gotowości w ciągu całego tego czasu, w którym nie ma pewności, że jest przeciwnie. Wszelki inny czas zaś jest czasem pokoju”¹⁰.

Klasyczną w literaturze przedmiotu stała się definicja XIX-wiecznego teoretyka wojny i strategii Carla von Clausewitza: „Wojna jest czynem politycznym, dalszym ciągiem stosunków politycznych, wyrażających się w akcie przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika, czyli doprowadzenie jego sił zbrojnych do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki”¹¹.

Podjęcie von Clausewitza ujmuje zjawisko wojny w szerszej perspektywie, traktując wojnę jako swoisty wypadek działalności politycznej.

Na wyróżnione już powyżej elementy konstytutywne wojny zwracają też uwagę ujęcia encyklopedyczne¹². Wskazują one na następujące wyróżniki wojny:

- Walka orężna między: ludami, państwami lub partiami w państwie¹³.
- Regulowanie przemocą sporów (celów politycznych) za pomocą sił zbrojnych; ma aspekt militarny i prawny¹⁴.
- Konflikt zbrojny między: państwami, blokami państw, narodami, klasami społecznymi, osiąganie przemocą interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych¹⁵.

¹⁰ T. Hobbes, *Lewiatan, czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 1954, rozdz. XIII.

¹¹ C. Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 15–16.

¹² Przegląd różnych definicji encyklopedycznych wojny zob. A. Polak., P. Paździorek, *Kryzys, konflikt i wojna...*, s. 31 i nast.

¹³ „Wojna, to okres orężnej walki między ludami, państwami lub partiami w samym państwie (wojna domowa), celem zmuszenia przeciwnika do uznania swych żądań czy programów”. Zob. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 18, Kraków 1932, s. 185.

¹⁴ Wojna to „prawo, zjawisko społeczne, historyczne i klasowe, polegające na regulowaniu sporów lub realizowaniu celów politycznych przez zastosowanie przemocy w postaci siły zbrojnej. Na pojęcie wojny składają się działania wojenne (operacje wojskowe) oraz stan, to jest sytuacja prawna, w której uznaje się istnienie wojny”. *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1984, s. 758.

¹⁵ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, Warszawa 1971, s. 494.

- Starcie między dwiema grupami społecznymi o przeciwstawnych politykach, z wykorzystaniem zorganizowanych sił zbrojnych¹⁶.

Zaprezentowane określenia wojny przedstawiają ją zasadniczo jako pewien typ konfliktu. Etymologia sugeruje, że mianem 'konfliktu' powinno się określać starcie, zderzenie, walkę¹⁷. Starcie to jest efektem jakiegoś sporu. Chodzi przy tym o starcie zbrojne, czyli takie, w którym używa się przemocy o charakterze fizycznym.

Jeśli wojna jest konfliktem – starciem, to znaczy, że ma ona bytowo charakter relacyjny. Zgodnie z ogólną teorią relacji, musi ona mieć swój podmiot, kres i fundament: konflikt jest między jakimiś podmiotami i ma pewien charakter. Trzeba zatem określić, czym są strony konfliktu wojennego i jaki jest charakter tego konfliktu.

Strony konfliktu wojennego

Relacja ma swoje kresy, zatem wojna jest starciem między jakimiś podmiotami. Nie każde starcie jest wojną, trzeba zatem wskazać różnicę gatunkową oddzielającą wojnę od innych konfliktów. Istotną rolę w determinacji takiej różnicy odgrywać będzie charakterystyka podmiotów: czy chodzi o jednostki ludzkie, czy o społeczność.

Analiza fenomenu wojny, podobnie jak dotychczasowa refleksja w tej materii, skłania do uznania, że o wojnie w sensie ścisłym można mówić zasadniczo tylko jako o zjawisku społecznym, co sugerują również zaprezentowane definicje. Znaczyliby to, że wszelkie określenia mianem 'wojny' relacji między jednostkami czy też relacji jednostki do samej siebie (konflikt wewnętrzny) powinny być rozumiane w sensie jedynie analogicznym, ściślej – metaforycznym. Zatem umieszczanie takich „wojen indywidualnych” w typologiach wojen w ogóle nie wydaje się zasadne¹⁸.

Ontologia wojny powinna zatem pomóc odróżnić wojnę od innych form konfliktu w zależności od charakteru zaangażowanych w nich podmiotów. Taką typologię konfliktów można znaleźć w analizach filozoficznych (w konsekwen-

¹⁶ *Encyclopedia Britannica*, t. 23, London 1947, podobnie *Der grosse Brockhaus*, t. 5, Wiesbaden 1955: wojna (*krieg*) to każdy spór pomiędzy narodami lub państwami, rozstrzygany za pomocą siły zbrojnej.

¹⁷ Łac. *confligo* – bić się, zderzyć się, walczyć; *conflictio* – uderzenie, walka, sprzeczka; *conflictus* – zderzenie, spór, walka.

¹⁸ Taką typologię znajdujemy np. w: J. Świnarski, M. Marcinkowski, *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – Wojna w historii myśli przednowożytnej*, „Zeszyty Naukowe WSO WL” 2012, nr 2, s. 195 i nast. Odróżnione są tam wojny indywidualne „dotyczące życia prywatnego i z samym sobą” od wojen dotyczących życia publicznego i, co wydaje się kuriozalne, „wojen zbrojnych” międzypaństwowych i wewnątrzpaństwowych. Podział ten ukazuje, że jeśli nie określi się ściśle granic analogii w pojęciu wojny, będzie się go używać w odniesieniu do każdego konfliktu.

cji też teologicznych), których dokonał już w średniowieczu Tomasz z Akwinu¹⁹. Akwinata analizując zjawisko wojny i jej prawnego umocnienia, dokonuje podziału konfliktów w zależności od ich siły oddziaływania w społeczności. Za Arystotelesem uznaje on życie społeczne za środek do osiągnięcia celu ostatecznego każdej osoby ludzkiej – szczęścia. Cel ten jest możliwy do zrealizowania, jeśli między członkami społeczności panuje zgoda (łac. *concordia*), czyli stan pewnej wspólnoty pragnień ich woli²⁰. Zachwianiem tej jedności jest niezgoda (*discordia*), która następuje wtedy, gdy dokonuje się „rozłączenie” woli członków społeczności tak, że w tej samej materii jeden chce czegoś innego niż drugi²¹. Niezgoda ta może być:

- wprost – gdy ktoś odstępuje od dobra wspólnego (celu społeczeństwa),
- ubocznie – gdy mimo zgody co do ochrony dobra wspólnego, następuje różnica przekonań co do samego dobra wspólnego²².

Na bazie tak zarysowanej koncepcji niezgody, jako fundamentu konfliktu, Tomasz dokonuje typologii konfliktów społecznych.

- Spór (*contentio*) następuje wtedy, gdy niezgoda przenosi się ze sfery aktów woli do sfery werbalnej²³.
- Zwada (*rixa*) – to więcej niż sprzeczka słowna, bo dochodzi w niej do rękoczynów. Warto zauważyć, że niektórzy już w tej formie konfliktu widzą wojnę. Tomasz nie traktuje jej jednak w ten sposób, choć wskazuje na powody zwady – są nimi osobiste namiętności, gniew lub nienawiść. Wskazuje też na obustronność tej relacji. Znaczy to, że nie będzie zwady tam, gdzie jedna strona nie odpowie na rękoczyn tym samym (nie będzie się bronić)²⁴. Warto będzie na to zwrócić uwagę także przy analizie wojny.
- Rozłam (*seditio*) jest już starciem między częściami społeczności, pozostającymi ze sobą w niezgodzie, gdy jedna część społeczności burzy się przeciw drugiej. Rozłam jest poważnym zagrożeniem dla społeczności, bo szczególnie przeciwstawia się dobru wspólnemu. Według Tomasza rozłam jest wzniecany przez buntowników wywołujących niezgodę przez wszczynanie bójek, zamieszek lub tworzenie nastrojów społecznych przygotowujących zwady. Bunt taki ma znamiona warcholstwa, chyba że społeczność rządzona jest w sposób tyrański (władza działa na swoją ko-

¹⁹ Opracowana w: K. Kaczmarek, *Prasocjologia Świętego Tomasza z Akwinu*, Poznań 1999, s. 160–164.

²⁰ Łacińskie określenie *con-cordia* etymologicznie określa tę jedność woli jako „wspólne serce” (łac. *cor* – serce). Podobnie niezgodą jest *dis-cordia*.

²¹ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica* II-II, 37, 1.

²² Tamże, II-II, 37, 2.

²³ Tamże, II-II, 38, 1.

²⁴ Tamże, II-II, 41, 1.

rzyść, nie zaś dla dobra wspólnego). Bunt taki nie jest warcholstwem za wyjątkiem przypadku, gdy burzyciele postępują tak głupio, że powodują więcej szkody społecznej niż tyrania²⁵.

W analizie Tomasza żadna z wyżej wymienionych form konfliktu nie nosi charakteru wojny (*bellum*) w sensie ścisłym. O zwadzie mówi on jako o „jakby prywatnej wojnie” (*quoddam privatum bellum*), która tym różni się od wojny faktycznej, że zachodzi między prywatnymi osobami bez wprowadzenia autorytetu publicznego²⁶. Wojna zatem może zachodzić między różnymi społecznościami zorganizowanymi (przede wszystkim państwami) i tym różni się od zwady (która dotyczy jednostek lub małych grup) oraz rozłamu (który dotyczy części społeczności). Wojna jest zatem prowadzona przeciw wrogowi zewnętrznemu. Dlatego jej prowadzenie dokonuje się mocą władzy, której zostały powierzone dbanie o społeczność i jej obrona.

Uznając, że wojna może zachodzić tylko między państwami, Tomasz podziela w tej materii pogląd innych autorów: Arystotelesa, Augustyna z Hippony. Podobne zdanie w tej materii znajdujemy także wśród myślicieli nowożytnych.

Jan Jakub Rousseau odnosząc się krytycznie do koncepcji Hobbesa (który terminu ‘wojna’ używa już dla określenia relacji między jednostkami ludzkimi), jest zdania, że faktyczna wojna może zachodzić wyłącznie między państwami i to tak, że jednostki są względem siebie wrogami jedynie akcydentalnie i to nie jako ludzie czy obywatele, ale jako żołnierze²⁷.

Robert E. Osgood w pracy *Limited War* określa wojnę jako „zorganizowane starcie sił zbrojnych państw suwerennych, dążących do wzajemnego narzucenia własnej woli”²⁸.

Za uznaniem za wojnę konfliktu zbrojnego między państwami przemawiają silne racje. Państwo zdolne jest określić cele polityczne, które będą mogły być realizowane przez wojnę. Państwo, poprzez suwerenną władzę, posiada instytucje zdolne zorganizować społeczeństwo do wysiłku wojennego. Wreszcie proces organizacji sił zbrojnych może dokonać się w zasadzie na bazie instytucji państwowych.

Istnieją również stanowiska dopuszczające inny niż państwo rodzaj zorganizowania społecznego dla społeczności, które mogą się znaleźć w relacji wojny. Definicje wskazują tu różne rozwiązania: od bloku państw do partii czy klas społecznych. Sugeruje to, że społeczność, która jest zdolna wejść w faktyczny (nie zaś tylko analogicznie rozumiany) konflikt wojenny, musi mieć znaczny stopień

²⁵ Tamże, II-II, 42, 2.

²⁶ Tamże, II-II, 41, 1.

²⁷ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, księga I, rozdz. 4.

²⁸ R.E. Osgood, *Limited War*, Chicago 1957 (cyt. za: *Ograniczenna wojna*, Moskwa 1960, s. 246).

zorganizowania. Najbardziej oczywistą wydaje się organizacja państwowa. Państwo bowiem posiada wszystkie narzędzia umożliwiające wojnę: wyraźnie określona władza, zdolność organizowania sił zbrojnych, istnienie względnie jasno sprecyzowanych celów politycznych. Starcie zbrojne jest zatem dlatego wojną, że jest prowadzone przez społeczności zorganizowane, zatem w sposób charakterystyczny dla takich społeczności. Wojna dokonuje się więc mocą formalnej (choć nie zawsze jawnej) decyzji władzy społecznej: deklarację o zastosowaniu przemocy fizycznej wobec innej społeczności, dokonaną w określonej sytuacji prawnej danej społeczności.

Czy – wobec poczynionych tu ustaleń – można mówić o wojnie w kontekście konfliktów narodowych? W niektórych określeniach podmiotu wojny pojawia się społeczność narodowa, co jest uzasadnione istnieniem walk (wojen?) narodowyzwoleńczych. Problem polega jednak na tym, że w przypadku narodu trudne staje się określenie zasad organizacji społecznej. Istnieje poważny spór o to, jakie czynniki przesądzą o powstaniu społeczności narodowej²⁹. Jeśli zgodzimy się, że naród „jawi się jako zbiorowość oparta nie tyle na więzach krwi, ile na podobieństwie języka, tradycji czy innych elementów kultury”³⁰, zdajemy sobie sprawę, że trudno jest w takiej społeczności o takie elementy, które pozwoliłyby na uczynienie go zdolnym do działań wojennych w ścisłym sensie. Nie ma bowiem w narodzie jako takim wyraźnie określonej władzy zdolnej działać w jego imieniu czy organizować siłę militarną. Naród działa, opierając się na władzy autorytetu moralnego, elity, której znacznie trudniej stać się formalną siłą sprawczą wojny. Podobnie jest przy organizowaniu siły zbrojnej. Ilustracją problemu może być analiza polskich powstań niepodległościowych w XIX w. Organizacja armii w powstaniu listopadowym dokonała się na mocy władzy państwowej Królestwa Polskiego, stąd jej faktyczna siła. Dlatego też wydarzenia 1831 r., choć rozpoczęły się od buntu i rebelii, można określić mianem wojny polsko-rosyjskiej: były zorganizowane siły zbrojne, była władza o charakterze państwowym, było jednolite dowództwo, były cele strategiczne. W powstaniu styczniowym nie było już takiego czynnika organizacyjnego w postaci państwa, dlatego formowanie sił zbrojnych przebiegało zupełnie inaczej. Trudno zatem wydarzenia z roku 1863 i lat następnych określić mianem wojny polsko-rosyjskiej, mimo wielu krwawych bitew, mimo faktu, że niektóre działania pojedynczych dowódców oddziałów powstańczych przybierały charakter kampanii.

Wojna jako zjawisko polityczno-prawne

Wydaje się, że określenie wojny jako zjawiska politycznego jest dopiero wtedy zrozumiałe, gdy zgodzimy się, że jej podmiotami mogą być społeczności poli-

²⁹ Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003.

³⁰ Tamże, s. 52.

tyczne, przede wszystkim państwo. W tym kontekście można uznać zasadności klasycznej definicji wojny Clausewitza. Na ten fakt wskazuje także *Encyclopædia Britannica*, ujmując w swej definicji wojny szeroko rozumianą politykę (charakter, władze, zasoby walczących stron) jako jeden z jej elementów składowych³¹.

Związki wojny z polityką wyznaczają dalszą perspektywę analiz – aspekt prawny. Jeśli wojna jest jednym z narzędzi polityki, to jej prowadzenie niesie za sobą także skutki prawne – zarówno w relacjach międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Decyzja polityczna o prowadzeniu wojny ustanawia podmiot polityczny w stanie wojny. Skutkuje to określonym stanem prawnym wobec wroga (wypowiedzenie wojny, stan prawny relacji dyplomatycznych), jak i wprowadzenie (bardziej lub mniej formalne) wewnętrznych zasad wojennych (stan wojenny). Czasem może się zdarzyć sytuacja, że prawny stan wojny wyprzedza działania militarne, a nawet taka, że działania militarne nigdy nie zostaną podjęte. Takie przypadki zaistniały w niektórych krajach (np. w Brazylii), które wypowiedziały wojnę III Rzeszy Niemieckiej podczas II wojny światowej, choć nigdy nie podjęły żadnych działań zbrojnych przeciw niej.

Taki stan rzeczy stawia pytanie o zależność faktu wojny od decyzji polityczno-prawnej. Istniały wszak również sytuacje, gdy podmioty polityczne toczyły starcia zbrojne, choć formalnie nie były w prawnym stanie wojny. Podczas wojny o niepodległość Grecji w 1827 r. interwencyjne wojska Rosji, Francji i Anglii wygrały krwawą morską bitwę z Turkami pod Navarino, choć żaden z tych krajów nie był w formalnym stanie wojny z Turcją i bitwa ta nie zmieniła tego stanu³².

Czy działania zbrojne podejmowane bez kontekstu formalnego uwarunkowania prawno-politycznego są zatem wojną? Niektórzy chcą przez wojnę rozumieć przede wszystkim szczególny stan prawny pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego, którego konsekwencjami są możliwość użycia siły oraz zmiana statusu prawnego (prawa obowiązujące w czasie pokoju zostają zastąpione przez prawo wojenne), także w sferze prawa wewnętrznego. Jeśli jednak zgodzimy się z takim określeniem wojny, poza zakresem takiej definicji pozostaną wszystkie konflikty zbrojne, w których nie doszło do takich prawnych uregulowań.

Charakter konfliktu stanowiącego wojnę

Nie każde starcie zbrojne jest wojną w ścisłym sensie. Uwaga ta odnosi się nie tylko do sytuacji bójki, pojedynku, ale także do incydentów, w które zaangażowane są społeczności zorganizowane. Incydenty zbrojne na granicach, inspirowane przez wrogie sobie kraje, nie są jeszcze wojną (choć mogą do wojny prowadzić).

³¹ *Encyclopædia Britannica*. Zob. A. Polak, P. Paździorek, Kryzys, konflikt i wojna..., s. 33.

³² Zob. na ten temat: A. Bojarski, *Navarino 1827*, Warszawa 2007.

Wydaje się zatem, że wojna jest konfliktem zbrojnym szczególnego rodzaju. Chodzi o to, że konflikt zbrojny między społecznościami, aby był wojną, musi przebiegać w pewien zorganizowany sposób, z użyciem uformowanych sił zbrojnych, kierowanych pewną strategią. Trudno bowiem nieskoordynowane zmagania wielu małych jednostek bez jednolitego celu strategicznego określić mianem wojny. Dlatego można spotkać się z definicjami wojny, które do jej istoty zaliczają elementy taktyki (swoisty „mechanizm walki”) i strategii (wykorzystania taktyki dla określonych ogólniejszych celów)³³.

Nie wszystkie ujęcia teoretyczne wojny zadowolają się określaniem jej w ramach tylko konfliktu o charakterze zbrojnym, poszerzając perspektywę poza jedynie starcie, konflikt zbrojny, wskazując inne czynniki – ideologiczne, ekonomiczne, psychologiczne, wreszcie polityczne. Stoją za tym ważne argumenty, ponieważ wojna jest zjawiskiem złożonym i oddziałującym na całe życie społeczne. Duże znaczenie dla takich ujęć miała teoria von Clausewitza z jego słynnym określeniem wojny jako innej formy uprawiania polityki.

Julian Kaczmarek ujmując wojnę jako „maksymalne nasilenie aktywności wojskowej, napięcia psychologicznego, działalności prawnej, ekonomicznej wytrzymałości i konsolidacji społecznej”³⁴.

André Beaufre w swoim *Wstępie do strategii* stwierdza, że wojna nie jest zjawiskiem czysto militarnym, ale totalnym, gdzie łączą się i nakładają na siebie polityka wewnętrzna i zagraniczna, gospodarka i działania wojenne³⁵.

Tadeusz Pióro chce wojnę rozpatrywać jako sumę konfliktów: sił zbrojnych, nastrojów społecznych, warunków ekonomicznych, zasad prawnych i kulturowych³⁶.

Bolesław Chocha i Julian Kaczmarek w tym samym duchu stwierdzają, że na zjawisko wojny składają się, oprócz walki zbrojnej przy użyciu sił zbrojnych, także inne formy walki: ideologiczna, dyplomatyczna, psychologiczna czy ekonomiczna. Autorzy ci twierdzą, że wojny nie można analizować tylko w kategoriach działań zbrojnych, a pojęcie wojny musi zawierać jeszcze inne czynniki, od których zależy jej powodzenie: walkę ideologiczną, ekonomiczną, wysiłki dyplomacji, wywiadu³⁷.

Nie ujmując nic z przenikliwości analiz wskazujących na wieloaspektowość problematyki, należy – jak się zdaje – rozważyć zasadność wpisywania tych rozlicznych uwarunkowań i konsekwencji w ścisłą definicję wojny. Może to bowiem prowadzić do pojęciowego zamętu. Wszelkie zdarzenia generowane przez wojnę w rozlicznych obszarach życia społecznego są niewątpliwie ważne i warte

³³ Te elementy wskazuje wspominana już *Encyclopedia Britannica*. Zob. A. Polak, P. Paździorek, *Kryzys, konflikt i wojna...*, s. 33.

³⁴ J. Kaczmarek, Cz. Staciwa, S. Zapolski, *Doktryna wojenna*, Warszawa 1982, s. 26.

³⁵ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 25.

³⁶ T. Pióro, *Wstęp...*, s. 14.

³⁷ B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1980, s. 100–101.

rozważenia, ale nie w procesie definiowania samej wojny. Określanie mianem ‘wojny’ walki ideologicznej, wyścigu ekonomicznego, gry wywiadowczych czy wreszcie zabiegów dyplomatycznych można zaakceptować w ramach analogicznego czy też metaforycznego rozumienia tego terminu. Można ujmować te czynniki przy ustalaniu różnorodnych uwarunkowań, powodów czy skutków samej wojny, ale nie powinny one wchodzić w skład jej ścisłej definicji.

Określenie wojny jako innej formy uprawiania polityki jest zapewne zgrabnym *bon motem*, ale dla naszego zagadnienia ma wartość pewnego zabiegu literackiego, a co najwyżej, jak chcą niektórzy, intelektualnej prowokacji. Wprowadzanie takich określeń do ścisłej definicji wojny wydaje się błędem przesunięcia kategoryjnego i prowadzi do zamieszania semantycznego. Jak to ujmuje Michael Walzer (*Arguing About War*): „Słynne stwierdzenie Clausewitza, że wojna jest kontynuacją polityki innymi środkami, miało zapewne być prowokujące. Równie oczywiste jest stwierdzenie odwrotne: polityka to kontynuacja wojny innymi środkami. Ale, co bardzo ważne, środki są różne. Polityka jest formą pokojowego sporu, wojna gwałtem zorganizowanym”³⁸.

Wojna jest narzędziem uprawiania polityki, ale nie jest działalnością ściśle polityczną. Jeśli jeden kraj wypowiada wojnę drugiemu, to oznajmia niejako, że rezygnuje z pokojowej formy rozstrzygania sporów oraz że swoje cele polityczne będzie odtąd realizował za pomocą narzędzia, jakim jest wojna.

Wydaje się zatem, że konflikt, którym jest wojna, oprócz tego, że dokonuje się między zorganizowanymi społecznościami, ma także charakter zbrojny. Wszelkie inne rodzaje konfliktów, zarówno co do podmiotów, jak i co do charakteru, można określać mianem ‘wojny’ tylko na zasadzie analogii.

Czy jednak każdy konflikt zbrojny jest wojną? Za Bolesławem Balcerowiczem można zauważyć, że konflikt zbrojny może mieć charakter interwencji, incydentu, blokady, przewrotu (wojskowego)³⁹. Wojna jest zatem szczególną formą konfliktu zbrojnego. Ontologia wojny powinna więc wskazać ten czynnik, element, który odróżnia ją od innych konfliktów zbrojnych. Rozstrzygnięcie tego problemu będzie kluczowe dla zbudowania możliwie ścisłej definicji wojny. Pomocne może być w tym rozważenie bytowego (ontycznego) statusu wojny jako konfliktu zbrojnego.

Status bytowy wojny

Ontologiczne dociekania na temat wojny muszą zatem zająć się także analizą kategoryjną, której celem będzie ustalenie jej bytowego statusu.

Nie jest naszym celem rozstrzygnięcie sporu o kategorie, który toczy się praktycznie od początku metafizyki. Najstarsza dojrzała teoria kategorii pochodzi

³⁸ M. Walzer, *Spór o wojnę*, Warszawa 2006, s. 7.

³⁹ B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 160.

od Arystotelesa. Odróżnia on byt samodzielny, czyli substancję, od bytu niesamodzielnego, czyli akcydensu (przypadłości, przymiotu, cechy). Na przestrzeni wieków podział ten był wielorako dyskutowany i krytykowany. Krytyka ta nasiliła się w czasach nowożytnych, zwłaszcza pod wpływem teorii metafizycznych Kartezjusza. Głębsze wniknięcie w tę problematykę pozwala jednak dostrzec, że teoria Arystotelesa zachowuje swoją aktualność, zwłaszcza w swym podstawowym odróżnieniu bytu-w-sobie (substancji) od bytu-w-innym (akcydensu)⁴⁰.

To podstawowe odróżnienie domaga się takiego pogłębienia, które pomogłoby w ustaleniu charakteru bytowej wojny. Jeśli zgodzimy się z tezą, że wyliczone przez Arystotelesa kategorie bytu samodzielnego i niesamodzielnego (dziesięć) są jedynie typowymi sposobami bytowania i nie da się ich jednoznacznie poznać⁴¹, możemy proponować pewne uzupełnienie klasycznej listy tak, aby lepiej zastosować ją do naszej problematyki⁴².

Jeśli wojna ma charakter pewnej relacji jednej społeczności do innej, to najpierw trzeba określić statut bytowy społeczności. W klasycznej metafizyce, odwołującej się do tradycji perypatetyckiej, substancjami są zasadniczo poszczególne osoby ludzkie współkonstituujące społeczność. Nie ma ona zatem statusu bytu samodzielnego. Ze względu jednak na swój charakter może być ona potraktowana jako złożona rzecz quasi-samodzielną, podobnie jak inne tego typu byty, będące konglomeratami indywidualnych substancji (np. góra czy pogoda). Społeczność tym bardziej zasługuje na takie potraktowanie, że więzi-relacje, które ją tworzą wpływają bardzo silnie, często decydująco, na działania poszczególnych jednostek ludzkich stanowiących społeczność.

Rzeczy (te w sensie ścisłym i te w sensie szerokim) ujawniają się zawsze w pewnych stanach, które są właśnie niesamodzielnymi, zapodmiotowanymi bytami. Stany te są bądź wewnętrzne, bądź zewnętrzne. Stany wewnętrzne rzeczy są ich przymiotami bezwzględnymi (przysługującymi rzeczy bez względu na odniesienie od czegoś innego, np. błądź Jana) bądź względnymi (przysługującymi rzeczy ze względu na coś innego, np. Jana bycie miłym dla Zofii). Stany zewnętrzne rzeczy są ich odniesieniami do innych rzeczy, czyli relacjami zewnętrznymi.

W tej perspektywie wydaje się, że wojna ontycznie jest relacją, albo siecią relacji, jakie przyjmuje społeczność wchodząca w konflikt zbrojny z inną społecznością. Ujęcie wojny w kategoriach konfliktu, starcia, gwałtu – potwierdza tę hipotezę. Trzeba jednak pamiętać, że są to relacje będące stanami rzeczy wyższego rzędu, bo taką rzeczą jest społeczność. Opisanie jej przymiotów i relacji

⁴⁰ O historii dyskusji na temat kategorii zob. hasło: *Kategorienlehre* (Kategorie) w pracy: *Historisches Woerterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, K. Gruender, t. 4, Darmstadt 1976, s. 714–776.

⁴¹ Zob. M.A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1995, s. 274.

⁴² Będziemy się tu luźno odwoływać do określeń Jacka Wojtysiaka. Zob. J. Wojtysiak, *O słowie BYĆ*, Lublin 2005, s. 94–95.

staje się trudniejsze ze względu na charakter jej złożoności. Rzecz wyższego rzędu – dla naszego tematu społeczność – nie ma bowiem takiej jedności jak rzecz indywidualna. Osoba ludzka jest jednością istotną, społeczność – akcydentalną. Dlatego opisanie odniesień, relacji społeczności do innej społeczności wymaga więcej ostrożności. Jeśli jeden człowiek gniewa się na drugiego, to gniewa się „cały”. Tymczasem gdy jedna społeczność wchodzi w konflikt zbrojny z inną, nie musi to oznaczać dokładnie tego samego dla poszczególnych członków społeczności. Inaczej uczestniczą w wojnie żołnierze, inaczej politycy, inaczej cywile. Ponadto wzajemne powiązania społeczne czynią z osoby ludzkiej na przykład żołnierza, który wchodzi w partykularne relacje z innymi osobami-żołnierzami. Może się jednak zdarzyć, że osoba taka może nie mieć żadnych „wojennych” odniesień do żołnierzy wrogiej armii, ale poprzez swoje „sieciowe” powiązania ze społecznością dokonuje działań gwałtownych, skierowanych przeciw wrogowi. Istnieje zatem jakaś wspólnota odniesień, która sprawia, że cała społeczność jest w stanie wojny z inną społecznością.

Pewną ilustracją powyższego opisu kompleksu relacji może być obraz sieci rybackiej, gdzie pojedyncze osoby ludzkie (substancje) obrazowane są „węzłami” tej sieci, a relacje między nimi – łączącymi te węzły nićmi. Społeczność, jako taka sieć, zachowuje pewną jedność, mimo ontycznej odrębności osób ją stanowiących. Znaczący to, że zachowanie się całej społeczności-sieci wpływa na charakter więzi łączących poszczególne jednostki. I tak, jak cała sieć bierze udział w łowieniu ryb, tak każdy członek społeczności zostaje naznaczony charakterem relacji, w jakie wchodzi społeczność jako pewna całość.

Wobec koncepcji wojny jako sieci relacji można wysunąć pewne zarzuty. Jeśli zgodzimy się na arystotelesowski podział kategorii bytu, to relacja jest ostatecznie zapodmiotowana w substancji, a substancjami w bycie społecznym są poszczególne osoby. Zatem wszelkie sieci relacji sprowadzałyby się do odniesień między poszczególnymi osobami. Wojna, jako konflikt zbrojny, byłaby więc zbiorem indywidualnych „bójek” między członkami różnych społeczności, co wydaje się konkluzją absurdalną.

Wydaje się zatem zasadne, aby pojąć wojnę jako coś na kształt formy, ukierunkowania, które nadaje relacjom ludzkim specjalny status. Bez tej formy bójka między dwiema jednostkami ani nawet grupami różnych społeczności nie zostanie uznana za wojnę, choćby nawet miała „krwawy” przebieg. Czym jest ta „forma”? Czasem poszukuje się jakiegoś kryterium „ilościowego”, które przesądzałoby o uznaniu jakiegoś konfliktu zbrojnego za wojnę. Naukowcy z Wydziału Badań nad Pokojem i Konfliktami Uniwersytetu w Uppsali uznali, że wojnę odróżnia od innych konfliktów zbrojnych liczba ofiar – ponad tysiąc w ciągu roku⁴³. Można też wskazywać dodatkowo na rozmiar zniszczeń materialnych.

⁴³ K. Eck, *A Beginner's Guide to Conflict Data Finding and Using the Right Dataset*, Uppsala 2005, s. 58.

Słabością takich kryteriów jest jednak ich uznaniowość: wobec każdej przyjętej próby określenia ilościowego strat czy ofiar można pytać, dlaczego właśnie taka ich liczba miałaby przesądzać o charakterze konfliktu. Zastąpienie zaś konkretnych liczb określeniami ‘znaczący’, ‘duży’ niweczy – z powodu ich nieostrości zakresowej – zamiar „ilościowego” zdefiniowania wojny.

Jeśli zgodzimy się, że wojna jest konfliktem zbrojnym między zorganizowanymi politycznie społecznościami, to ową „formą” nadającą relacjom społecznym charakter wojny będzie decyzja odpowiedniej władzy społecznej ustanawiająca stan (sytuację) wojny. Innymi słowy, mocą tej decyzji różne relacje społeczne nabierają charakteru konfliktu, który będzie rozstrzygany siłą zbrojną, organizowaną w ramach tej społeczności. W ten sposób decyzja władzy staje się bezpośrednią przyczyną sprawczą wojny.

Powody wojny

Rozważania dotyczące charakteru bytowego wojny jako zorganizowanego militarnego konfliktu społecznego doprowadziły nas do drugiego, obok „definicyjnego”, zespołu zagadnień, którymi ma zająć się ontologia wojny: problematyki uwarunkowań przyczynowych. Chodzi zatem o odpowiedź na pytanie, co jest przyczyną wojny.

Przyczyna sprawcza i przyczyna celowa wojny

Jeśli przyjmiemy określenie wojny jako zorganizowany społecznie i politycznie konflikt zbrojny, to za większością teoretyków musimy się zgodzić, że wojny w ścisłym sensie pojawiają się w tej fazie rozwoju społeczeństw, w której istnieją wystarczające warunki do ich organizacji w zdobywaniu i gromadzeniu dóbr (tak materialnych, jak i duchowych) umożliwiających trwanie i rozwój tych społeczeństw. Zaistnienie wojen trzeba zatem wiązać z pojawieniem się instytucji społecznych władzy, własności i związanych z nimi wartości. Lecz instytucje te same w sobie nie mają żadnych elementów, które skłaniałyby do agresji. Dlatego od starożytności wojny uzasadniano czynnikami antropologicznymi, przez odwołanie się do ludzkich pragnień, pożądań i innych uwarunkowań działań celowych.

Dla Platona wojna ma swoje źródło w tym, skąd pochodzą nieszczęścia prywatne i publiczne w państwie – w niesprawiedliwości⁴⁴. Ta zaś pochodzi z niezgody wynikłej z nienasyconych żądz ludzkich: „Toż wojny i rozruchy, i bitwy znikąd nie pochodzą, tylko z ciała i z jego żądy. Przecież we wszystkich naszych wojnach chodzi o zdobycie pieniędzy, a pieniądze musimy zdobywać dla ciała; jak niewolnicy dogadzać mu jesteśmy zmuszeni”⁴⁵.

⁴⁴ Zob. Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, t. 1, Warszawa 1958, s. 350–352.

⁴⁵ Platon, *Fedon* [66 c–d], Warszawa 1958.

Hobbes przyczyny wojen widział w charakterze człowieka: chęci rywalizacji, nieufności oraz żądzy władzy i sławy⁴⁶. Z tego wynikać ma stan naturalny człowieka: wojny każdego z każdym (*bellum omnium contra omnes*).

Dla Rousseau to chęć posiadania własności oraz nierówność materialna w społeczeństwie stanowią główne przyczyny wojen. Inaczej niż Hobbes sądził, że naturalnym stanem człowieka jest pewna szlachetność i stan pokoju, które traci, wchodząc w coraz bardziej rozwinięte formy życia społecznego⁴⁷.

Pod wpływem ewolucjonizmu i determinizmu materialistycznego pojawiły się tendencje do tłumaczenia działań ludzkich uwarunkowaniami biologicznymi. Dla J. Huxleya wojny wynikają z biologicznie uwarunkowanego współzawodnictwa oraz faktu gromadzenia dóbr, prowadzącym do konfliktów⁴⁸.

Niektórzy źródło wojen widzą w czynnikach demograficznych. G. Bouthoul (1896–1980) uważał, że przyczyną wojen jest nadmiar ludzi zaangażowanych gospodarczo i organizacyjnie, co prowadzi do głodu, emigracji i innych zaburzeń konfliktogennych⁴⁹.

Pobieżny przegląd poglądów w kwestii poszukiwania przyczyn wojen pozwala zauważyć, że problematyka ta powinna być pogłębiona przez analizy ontologiczne oparte na metafizycznych teoriach przyczyn. Jest tu bowiem sporo zamętu pojęciowego wynikającego z niezbyt precyzyjnego odróżniania przyczyn od innych pokrewnych pojęć z zakresu metafizyki racji dostatecznej. Często miesza się pojęcie przyczyny z pojęciami racji (powodu), okazji czy warunku⁵⁰. W rozważaniu charakteru przyczyn zaistnienia wojny trzeba też pamiętać o zależności, jaka zachodzi między przyczynowaniem sprawczym a przyczynowaniem celowym. Związek ten, dostrzegany w filozofii starożytnej⁵¹, bywał zapoznawany w czasach nowożytnych, gdy krytyce uległa cała klasyczna koncepcja przyczyn, a nade wszystko – pojęcie przyczyny celowej.

W klasycznej teorii metafizycznej przyczyna sprawcza powoduje faktyczne zaistnienie skutku, a przyczyna celowa wpływa na zaistnienie skutku przez to, że wywołuje aktywność przyczyny sprawczej⁵². Okoliczność ani warunek nie są sprawcze, co najwyżej umożliwiają, warunkują, ułatwiają działanie przyczyn.

⁴⁶ „W naturze człowieka znajdują się trzy zasadnicze przyczyny waśni. Pierwsza to rywalizacja, druga to nieufność, trzecia to żądza sławy”. T. Hobbes, *Lewiatan...*, rozdz. 13.

⁴⁷ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, księga I.

⁴⁸ Zob. A. Polak, P. Paździorek, *Kryzys, konflikt i wojna...*, s. 30.

⁴⁹ T. Pióro, *Wstęp...*, s. 14–15.

⁵⁰ Dla ilustracji: posiadanie arsenału nuklearnego nigdy nie będzie przyczyną wojny nuklearnej, może zaś być okazją do jej rozpętania; jest też oczywiście jej warunkiem koniecznym.

⁵¹ U Arystotelesa przyczyna celowa zdaje się mieć nadrzędny charakter względem przyczyny sprawczej. Sprawca podejmuje bowiem działanie, gdy jest motywowany pewnym stanem – celem, który ma osiągnąć (czy to na mocy natury, czy też rozumnej decyzji).

⁵² J. Herbut, *Przyczyna-skutek*, [w:] *Leksykon filozofii...*, s. 453.

Pamiętając o tych rozróżnieniach, wydaje się, że faktyczną przyczynę sprawczą wojny powinno się widzieć przede wszystkim w decyzjach osobowych, nie zaś w uwarunkowaniach pozaracjonalnych. Przyczyną sprawczą wojny nie są ludzkie pożądania czy pragnienia (np. pragnienie bogactwa, dominowania). Jeśli już decydujemy się na wskazanie tego rodzaju uwarunkowań wojny, to musimy sobie zdawać sprawę, że wszelkie ludzkie pożądania powinny być rozpatrywane w perspektywie całej teorii działania człowieka. Człowiek pożąda czegoś dla jakiegoś ostatecznego celu, jakiejś eudajmonii (szczęścia). To właśnie ów cel stanowi zatem ostateczne przyczynowe uzasadnienie różnych pragnień, pożądań, a nawet instynktów. Żadne więc pożądanie, samo w sobie, nie jest i nie może być przyczyną wojny. Nawet jeśli zgodzimy się na istnienie moralnego nieuporządkowania ludzkich pożądań, uznając, że człowiek może usiłować osiągnąć ów cel ostateczny (eudajmonię) przez przemoc, likwidację przeciwników i tym podobne działania, żadne z nich nie stanowi wciąż przyczyny wojny.

Tego rodzaju podejście zakłada, że ostatecznym źródłem ludzkiego działania jest racjonalny podmiot, zwany tradycyjnie wolą, i że jest to podmiot wolny. Jeśli zaś uznamy, za wieloma nowożytnymi filozofami, że wolność jest złudzeniem, a ludzkie działanie jest bezwzględnie warunkowane jakimiś nieracjonalnymi siłami sprawczymi (pożądaniem, instynktami, „podświadomością”), możemy wtedy zasadnie twierdzić, że przyczyną sprawczą wojny są ludzkie instynkty i pożądania⁵³. Można nawet upatrywać zaistnienie tych instynktów w ewolucyjnych uwarunkowaniach gatunku ludzkiego⁵⁴.

Widać zatem, że rozstrzygnięcie problemu sprawczego (i celowego) uprzączynowania wojny zależeć będzie od przyjętych uprzednio rozstrzygnięć filozoficzno-antropologicznych.

Niektórzy chcieli widzieć przyczynę wojny w jakichś przypadkach losowych czy też działaniach pojedynczych osób prywatnych⁵⁵. Taki pogląd nie wydaje się jednak wystarczająco uzasadniony. Zdarzenie przypadkowe czy też incydentalna potyczka nie wywołują wojny, mogą być co najwyżej pretekstem (okazją) do niej. Do wywołania wojny niezbędne jest bowiem uruchomienie złożonych mechanizmów społecznych. Inaczej musielibyśmy rozumować na podobieństwo głównego bohatera znanej polskiej komedii wojennej, który strzeliwszy

⁵³ Zob. Z. Żegnałek, *Agresja a wojna*, [w:] *Spółczesność a wojna. Paradoks wojny we współczesnym świecie międzynarodowym*, red. M. Bodziany, Wrocław 2013, s. 22–35 (przyczyny wojen u Z. Freuda), 25–27 (wojna u K. Lorenza).

⁵⁴ Ewolucyjne koncepcje wojny mają dzisiaj swoich zwolenników wśród przedstawicieli ewolucyjno-deterministycznej antropologii. Zob. na ten temat: J. Luty, *Czy pojęcie wojny zmienia się pod wpływem perspektywy ewolucyjnej? O naturalistycznym definiowaniu wojny*, [w:] *Spółczesność a wojna...*, s. 30–39.

⁵⁵ T. Pióro, *Wstęp...*, s. 13.

ostrzegawczo w powietrze akurat w momencie rozpoczęcia agresji niemieckiej na Polskę w 1939 r., sądził, że to on swoim strzałem wywołał cały konflikt. Podobnie prowokacja w Gliwicach w sierpniu 1939 r. miała dostarczyć Niemcom (Hitlerowi) jedynie pretekstu do wywołania wojny, ale nie może być uznana za przyczynę sprawczą II wojny światowej. Znowu potrzebne jest zatem odróżnienie przyczyny od okazji i warunku.

Bez względu na to, jakie zdarzenia wpływają na zaistnienie wojny, bez względu też na uwarunkowania samej natury ludzkiej, wydaje się, że przyczynę sprawczą wojny należy widzieć w decyzji politycznej. Dokonuje jej władza danej społeczności. To właśnie decyzja o prowadzeniu wojny, dokonana przez suwerena (bądź jego przedstawiciela w przypadku systemu demokratycznego), stanowi ową „formę” nadającą status wojny sieciom i więzkom różnych relacji indywidualnych i społecznych. Decyzja o wojnie uruchamia procesy prowadzące do starcia zbrojnego, które nie będzie tylko serią przypadkowych potyczek, ale walką zorganizowaną.

Jak wspomniano, przyczyna sprawcza zostaje uruchomiona przez przyczynę celową. W ujmowaniu przyczyny celowej wojny wskazuje się z reguły na jej powody o charakterze politycznym. Znalazło to wyraz we wspominanej już definicji wojny von Clausewitza, choć na polityczne cele wojny wskazywali też inni autorzy już w starożytności.

Arystoteles traktował wojnę jako środek do celu ostatecznego państwa, jakim jest zapewnienie obywatelom życia szczęśliwego (eudajmonii), które jest możliwe tylko w pokoju i bezpieczeństwie („celem wojny jest pokój, a celem pracy spoczynek”⁵⁶). Wobec tego wskazuje on na trzy zasadnicze cele, które osiągać należy wojną:

- uchronić się przed ujarzmieniem przez innych,
- zdobyć hegemonię w interesie poddanych.
- zdobyć panowanie nad takimi, którzy na los niewolników zasługują⁵⁷.

Do podobnych konstatacji dochodzili też myśliciele chrześcijańscy nawiązujący do koncepcji starożytnych.

Trzeba jednak pamiętać, że wojna, będąc środkiem dla celów politycznych, ma także cel wyznaczony jej wewnętrzną naturą. Jeśli zgodzimy się, że wojna jest starciem zbrojnym, zdarzeniem „militarnym”, to ma ona swój wewnętrzny cel o charakterze militarnym – zbrojne pokonanie przeciwnika. Bezpośrednim zatem celem wojny jest zwycięstwo militarne, przy czym jego charakter jest określany przez pozamilitarne uwarunkowania. Jeśli na przykład kraj toczy wojnę w obronie swojej suwerenności czy też innych pokrewnych celów poli-

⁵⁶ Arystoteles, *Polityka*, księga VII, rozdz. 13, pkt 16.

⁵⁷ Tamże, księga VII, rozdz. 13, pkt 14.

tycznych, to zwycięstwem będzie pozbawienie agresora zdolności militarnej do odebrania tej suwerenności.

Inne, dalsze cele, jakie zamierzają osiągnąć strony walczące, są w zasadzie poza zakresem celu samej wojny. Dopiero bowiem osiągnięcie zwycięstwa militarnego pozwoli je wykorzystać do innych, pozamilitarnych celów, które mogą być powodami zaistnienia wojny, ale nie jej wewnętrznym celem. Osiągnięcie tego celu wiąże się raczej ze sztuką zwyciężania militarnego: taktyką i strategią.

Określenie zwycięstwa militarnego jako celu wojny może się spotkać z krytyką. Wojna jest jednak z reguły środkiem do osiągania innych pozamilitarnych celów, przede wszystkim politycznych. Dlatego dla pełnego wyjaśnienia wojny wydaje się jednak konieczne wskazanie tych celów, do których wojna jest środkiem albo jednym ze środków. Bywa bowiem tak, że pewne uwarunkowania polityczne zmieniają przebieg całej kampanii wojennej. Można tu przytoczyć przykład z historii wojen w Polsce. Wśród historyków toczy się spór o to, dlaczego król Władysław Jagiełło po wygranej bitwie pod Grunwaldem posuwał się w kierunku bezbronnego wtedy Malborka na tyle opieszale, że Krzyżacy zdążyli go opatrzyć silną załogą i zmusić wojska polsko-litewskie do długotrwałego oblężenia, które zakończyło się fiaskiem. Niektórzy z historyków (np. Paweł Jasienica⁵⁸) uważają, że było to spowodowane względami politycznymi, ponieważ Jagiello nie zależało na całkowitym pokonaniu Zakonu Krzyżackiego, gdyż znikłby wtedy powód do sojuszu i unii polsko-litewskiej. Bez względu na rozstrzygnięcie tego sporu, może on być ilustracją tego, jak względy inne niż ściśle militarne mogą się stać powodem określonego przebiegu samej wojny, nawet kosztem uszczerbku czy zaniechania osiągnięcia bezpośredniego celu wojny – zwycięstwa militarnego.

Cele pozamilitarne stanowią również o tym, co zostanie określone jako zwycięstwo militarne: zniszczenie sił przeciwnika, odparcie agresji, opanowanie jakiegoś terytorium czy jeszcze inne cele polityczne, ekonomiczne bądź społeczne. One też pozwolą na dokonanie oceny militarnej samej wojny: czy można będzie uznać ją za całkowicie czy też tylko częściowo zwycięską, lub też – za klęskę.

Ustalenie właściwych przyczyn celowych i sprawczych wojny jest również punktem wyjścia do dyskursu etycznego na temat wojny, a zwłaszcza najczęściej dyskutowanej sprawy – usprawiedliwienia wojny. To doniosłe zagadnienie wykracza jednak poza zakres niniejszych rozważań.

⁵⁸ Zob. P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1992, s. 114–118.

Wojna a natura ludzka

Na zakończenie trzeba jeszcze podjąć jeden temat, który ma związek z istotą wojny oraz jej przyczynami – kwestię ugruntowania zjawiska wojny w naturze człowieka. Chodzi zatem o pytanie, czy prowadzenie wojen leży w naturze człowieka, czy stanowi jej wypaczenie. W dyskursie na ten temat podnoszona jest sprawa nieuchronności wojny dla istnienia człowieka i środowiska, które on tworzy (cywilizacji). Czy możliwa jest cywilizacja ludzka bez wojen? Odpowiedź na to pytanie zależy od przyjętych założeń ontologicznych i antropologicznych: od rozumienia człowieka, jego natury, od uznania (bądź nie) jego wolności działania.

W ramach tego obszaru dyskusji na temat wojny można zaobserwować dwie przeciwstawne tendencje, stanowiące podłoże odmiennych konsekwencji ideologicznych⁵⁹.

Jedna tendencja to uznanie, że konflikt, wojna, agresja są jakoś osadzone w naturze ludzkiej i stanowią niezbędny komponent życia społecznego, kultury i cywilizacji człowieka. Tego rodzaju poglądy leżą u podstaw ideologii militarystycznych.

Zgodnie z drugą tendencją wojna jest czymś akcydentalnym dla natury ludzkiej, ostatecznie jej wypaczeniem, swoistą patologią. Poglądy tego typu znajdują zastosowanie w ideologiach pacyfistycznych.

Rozstrzygnięcie problemu naturalnego podłoża wojny zależy od przyjętej koncepcji natury. Wydaje się bowiem, że pod wpływem nawarstwienia się różnych znaczeń terminu 'natura', dyskusja na ten temat w perspektywie teorii wojny naznaczona jest znacznym zamętem pojęciowym. Uznanie, że wojna jest zjawiskiem naturalnym, bywa rozumiane w ten sposób, że leży ona w deterministycznych uwarunkowaniach biologicznych ludzkiego bytu. Stąd łatwe przejście do uznania wojny za zdeterminowane prawami biologicznymi zjawisko świata przyrody ożywionej (do której należy człowiek)⁶⁰.

Do zadań ontologii wojny należy zadanie historycznego i systematycznego uporządkowania pojęć w tej materii.

Pojęcie natury należy fundamentalnie do metafizyki. Inne nauki zakładają jakiś sposób jej rozumienia w zależności od przyjętych, wyraźnie bądź nie, założeń ontologicznych. Jego pojawienie się na terenie nauki zawdzięczamy greckiej filozofii, która terminowi *physis*⁶¹ nadała specyficzne znaczenie. Termin ten został przetłumaczony na łacinę jako 'natura'⁶² i w tej formie przyjęty przez inne języki europejskie.

⁵⁹ J. Świnarski, M. Marcinkowski, *Rola wojny w życiu społecznym...*, s. 173.

⁶⁰ Zob. zwięźle przedstawienie dyskusji dotyczącej sporu behawioryzmu z podejściem tradycyjnym na temat konfliktu: A. Polak, P. Paździorek, Kryzys, *konflikt i wojna...*, s. 86 i nast.

⁶¹ Od gr. *phyein* – rodzić, płodzić, rosnąć, wytwarzać. Zob. M.A. Krapiec, *Natura*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk i in., t. 7, Lublin 2006, s. 524.

⁶² Od łac. *nasci* – rodzić się, powstawać. Tamże.

Upraszczając nieco historyczną perspektywę, można przyjąć, że w historii tego pojęcia wytworzyły się dwa paradygmatyczne jego znaczenia.

Starożytne znaczenie tego terminu pochodzi z tradycji perypatetyckiej. Arystoteles przez naturę (*physis*) rozumiał byt samodzielny (substancję), zdolny do zdeterminowanego działania. Stagiryta wpisał pojęcie natury do swej koncepcji przyrody, jako dynamicznego zbioru substancji mających swą wewnętrzną charakterystykę (formę), uzdalniającą je do działania w określony (charakterystyczny dla każdej natury) sposób. W ten sposób działania naturalne pochodzą źródłowo od owych samodzielnych substancji-form.

Charakterystyczną cechą tych natur jest ich zasadnicza niezmienność. Jest ona podstawą jedności gatunkowej bytów naturalnych, które choć są jednostkami, działają w sposób wyznaczony swoimi naturami.

Szczegółne miejsce w tej koncepcji natury zajmuje człowiek, jako że jest on bytem naturalnym (ma w sobie zasadę swego działania), ale jego działanie dokonuje się zasadniczo na mocy władzy rozumnej (w konsekwencji – również wolnej). Wytwory człowieka są więc naznaczone rozumnością i, jako takie, noszą miano 'sztuki' (*techné*)⁶³.

Taka koncepcja natury legła u podstaw całej filozofii przyrody, aż do późnego średniowiecza. Wtedy nastąpiła poważna jej krytyka, która doprowadziła do zmiany w rozumieniu natury⁶⁴.

Nowożytna koncepcja natury ukształtowała się w znacznej mierze pod wpływem Kartezjusza oraz Newtona. Kartezjańska wizja rzeczywistości ma dualistyczny charakter: przyjmuje istnienie dwóch typów substancji – rozciągłej (przestrzennej) i myślącej (świadomej). Między tymi substancjami nie ma „punktów wspólnych”, stanowią zatem dwa równoległe odrębne światy. Świat materialny ma mechaniczny charakter, jego istotnymi własnościami są rozciągłość i bezwładność. Inaczej niż u Arystotelesa rzeczy materialne nie mają w sobie zasady działania, ich „naturą” jest jedynie „rozcągłość” przestrzenna. Ich ruch wymuszany jest zatem zewnętrznymi względem nich siłami, przy czym nie są to siły świadome. Procesy świadomości mają zasadniczo wolny charakter, lecz nie mają one bezpośredniego wpływu na świat materialny, który podlega matematycznie opisanym prawom fizycznym⁶⁵.

Te dwie opcje ujmowania natury wyznaczają odmienne sposoby jej rozumienia. Od przyjętej koncepcji zależy zatem odpowiedź na pytanie o naturalność wojny.

Przy klasycznej koncepcji natury naturalność nie wyklucza wolności i decyzji. Powiedzieć, że wojna jest czymś naturalnym dla człowieka, nie oznacza uznać, że jest czymś nieuchronnym. Do natury człowieka należy bowiem jego

⁶³ Tamże, s. 525.

⁶⁴ Tamże, s. 528.

⁶⁵ Tamże, s. 529–530.

racjonalne i wolne działanie, zatem nie jest on ostatecznie zdeterminowany do prowadzenia wojen, nawet jeśli posiada w swojej naturze takie elementy, które sprawiają, że może on wchodzić w spory, konflikty. Można więc wyobrazić sobie sytuację, w której „konfliktowa” strona natury ludzkiej nigdy nie zdeterminuje nikogo do podjęcia decyzji o wojnie. Jeśli przy tym uwzględnimy fakt, że wojna jest zasadniczo zjawiskiem społecznym, to sama „konfliktowość” ludzkiej natury może być rozumiana jako okazja lub warunek zaistnienia wojny, ale w żadnym wypadku jako jej przyczyna.

Nowożytna koncepcja natury uległa od czasów Kartezjusza pewnej polaryzacji, wynikającej z trudności kartezjańskiego dualizmu świadomości i materii: albo do traktowania materii jako korelatu świadomości (stanowisko idealistyczne), albo do redukcji świadomości do sfery działań fizycznych (stanowisko materialistyczne). Rozwój nauk przyrodniczych od XVIII w. (ogromna rola mechanistycznej teorii Newtona) przyczynił się do znacznej popularności tego drugiego stanowiska. W konsekwencji pojmuje się często działania ludzkiej świadomości jako epifenomen procesów materialnych, a problem ludzkiej wolności traktuje się jako pewną złudę. W tej sytuacji przez procesy naturalne rozumie się przede wszystkim zdeterminowane przez tzw. prawa przyrody procesy niezależne od świadomych decyzji i wyborów. Określenie wojny jako naturalnej w tym sposobie rozumienia tego pojęcia oznacza uznanie jej za coś nieuchronnego, zdeterminowanego przez biologiczne instynkty i inne uwarunkowania przyrodnicze. Przeciwnicy takiego naturalizmu będą traktować wojnę jako element świata ludzkiej cywilizacji, kultury, przeciwstawianego, na mocy kartezjańskiego dualizmu, światu zdeterminowanej prawami natury.

Podsumowując: ktokolwiek podejmie się rozważania kwestii naturalnego charakteru wojny, musi najpierw rozstrzygnąć ontologiczne pytanie, co będzie rozumiał przez pojęcie natury.

Zakończenie

Mimo bogatej literatury problematyka filozoficznej teorii wojny daleka jest od wyczerpania. Zaprezentowane zagadnienia z zakresu ontologii wojny, tak ogólne, jak i bardziej szczegółowe, pozwalają dostrzec złożoność zagadnienia, trudności semantyczne i przedmiotowe. Żadna z prezentowanych propozycji nie ma więc charakteru ostatecznego, stanowi raczej prowokację do podjęcia szczegółowych badań, świadomie ukierunkowanych na problemy metafizyczne. Rozstrzyganie tego, czym jest konflikt, czym konflikt zbrojny, czym wojna jako tego rodzaju konflikt, powinno zawierać odniesienie do ustaleń ontologicznych w tej materii. Pozwolą one ściślej określić charakter podmiotów wojny, zdeterminować charakter tego konfliktu i wskazać na jego przyczyny.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, przekł. L. Piotrowicz, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Balcerowicz B., *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Akademia Obrony Narodowej, Bellona, Warszawa 2002.
- Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, przekł. F. Dziedzic, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968.
- Bojarski A., *Navarino 1827*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2007.
- Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980.
- Clausewitz C., *O wojnie*, przekł. A. Cichowicz, L. Koc, t. 1, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958.
- *Der grosse Brockhaus*, t. 5, Wiesbaden 1955.
- Eck K., *A Beginner's Guide to Conflict Data Finding and Using the Right Dataset*, Uppsala University, Uppsala 2005.
- *Encyclopaedia Britannica*, t. 23, London 1947.
- *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów a także główne zasady prawa publicznego*, przekł. R. Bierzanek, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- *Historisches Woerterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, K. Gruender, t. 4, Darmstadt 1976.
- Hobbes T., *Lewiatan, czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przekł. Cz. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954.
- Jasienica P., *Polska Jagiellonów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992
- Kaczmarek J., Staciwa Cz., Zapolski S., *Doktryna wojenna*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982.
- Kaczmarek K., *Prasocjologia Świątego Tomasza z Akwinu*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 1999
- Krąpiec M.A., *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, seria: *Dzieła*, t. 7, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995.
- *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.
- Luty J., *Czy pojęcie wojny zmienia się pod wpływem perspektywy ewolucyjnej? O naturalistycznym definiowaniu wojny*, [w:] *Społeczeństwo a wojna. Paradoxy wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, red. M. Bodziany, Wydaw-

- nictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2013.
- M. Walzer, *Spór o wojnę*, przekł. Z. Zinserling, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2006.
 - *Mala encyklopedia wojskowa*, t. 3, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.
 - Perzanowski J., *Ontologie i ontologii*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 6–7.
 - Pióro T., *Wstęp*, [w:] Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, przekł. T. Rybowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
 - Platon, *Fedon*, przekł. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
 - Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, przekł. W. Witwicki, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
 - Polak A., Paździorek P., Kryżys, *konflikt i wojna w teorii sztuki wojennej*, Akademia Obrony Narodowej, Wydział Zarządzania i Dowodzenia, Warszawa 2009 (tekst w PDF).
 - *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk i in., t. 7, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006.
 - Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, przekł. M. Pawłowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
 - Świnarski J., Marcinkowski M., *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2012, nr 2(164).
 - Tarasiewicz P., *Spór o naród*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003.
 - Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, pars II-IIae, Taurini 1922 (wydanie w jęz. polskim: *Suma teologiczna*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, t. 1–35, Londyn 1975–1998).
 - *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 18, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków 1932.
 - Wojtyśiak J., *O słowie BYĆ. Z teorii wyrażen egzystencjalnych i ich filozoficznego zastosowania*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.
 - Żegnałek Z., *Agresja a wojna*, [w:] *Spółczeństwo a wojna. Paradoxs wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, red. M. Bodziany, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2013.